

wyrzeźbił sobie Galatę,
stała pięknym wymarzonym,
jeszcze nie nazwał jej imieniem,
jeszcze nie ciałem a kamieniem,
a już by tulił ją w ramionach.

później wykuwał jeszcze światy
na zamówienie tych, co płacą.
dłutem najętym dla zapłaty
kreował cuda do utraty
tchu, ale w myślach tylko ona.

wsączał majowy zapach lasu,
wpatrzony chciwym głodnym wzrokiem
na boskie dzieło z alabastru,
wstydząc się własnych żądz zawczasu,
całował usta żywym sokiem.

aż mu ożyła idealnie
ciepłym smagłego ciała z pragnień.
szepiała: jestem, oto masz mnie,
jestem dla ciebie. jak mi strasznie.

lepiej mnie zamień znowu w kamień.

14.04.2010.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 18.04.2010 00:19

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.